

Grzegorz Reiman

Edukacja permanentna i wartości

(rec. Bogdan Suchodolski, *Edukacja permanentna*, Warszawa 2003)

Społeczny ruch naukowo-edukacyjny Wolnej Wszechnicy Polskiej wydał ostatnią, nieznaną polskiemu czytelnikowi, książkę Bogdana Suchodolskiego w setną rocznicę Jego urodzin, z nadzieją, że skłoni ona do „zadumy nad samym sobą” i naszą cywilizacją przełomu wieków. I tak jest istotnie. Książka znakomitego filozofa, humanisty i pedagoga dotyka wielu wewnętrznych problemów współczesnego człowieka i ukazuje jego trudną rolę na „rozdrożu” naszych czasów.

Na wstępie swoich głębokich humanistycznych rozważań przywołuje Profesor liczne pytania dręczące współczesnych ludzi. Dotyczą one kierunku rozwoju naszej cywilizacji, zagrożonej zniszczeniem, i takiego porządku politycznego i społecznego, w którym możliwa byłaby racjonalna interwencja, pozwalająca odpowiedzieć na pytanie – jak żyć?

Chodzi tu przede wszystkim o moralne wybory, coraz trudniejsze w epoce „rozchwiania” wszelkich wartości, „jak i umiejętności prowadzenia własnego życia ku powodzeniu i szczęściu”.

Profesor prostuje wiele błędów i niedomówień. Tak jest z koncepcją tzw. społeczeństwa wychowującego. „Jest to określenie mylące i złudne – pisze Uczony. Jakkolwiek współczesne społeczeństwo rzeczywiście wymaga powszechnego kształcenia, to obejmuje on jedynie zakres przygotowania do pracy i doskonalenia zawodowego. Są to, oczywiście, sprawy ważne, ale nie w tej dziedzinie znajduje się istota niepokoju wywołanego życiowymi problemami. A te właśnie problemy wyboru i wartości znajdują się poza obszarem edukacji realizowanej przez współczesne społeczeństwo”¹.

Krytycznie oświetla proces komunikowania masowego pisząc lapidarnie, że współczesne społeczeństwo „rzeczywiście dysponuje potężnymi środkami komunikowania masowego, ale, prawdę mówiąc, nie ma nic ważnego do zakomunikowania człowiekowi”². Kształcenie ludzi nie może polegać na zdobywaniu orientacji w produktach rynku, a nie w świecie wartości. Wciąż brak – zdaniem Profesora – dostatecznej wiedzy na temat samorealizacji i samowychowania jednostki, sposobu życia.

W szkole dominuje kształcenie instrumentalne, pragmatyczne, nastawione na przygotowanie do zawodu, do osiągnięcia kariery i tzw. sukcesu życiowego. Życie samo w sobie nie ma wtedy „żadnego znaczenia”, jest środkiem do czegoś innego, właśnie do owego sukcesu.

¹ B. Suchodolski, *Edukacja permanentna*, Warszawa 2003, s. 27.

² B. Suchodolski, op. cit., s. 27.

Taką koncepcję edukacji i życia Suchodolski odrzuca, wskazując na jej ułomną jednostronność. „Nie chodzi o życie, w którym liczy się wyłącznie zasada posiadania – pisze – ale o życie oparte na koncepcji istnienia”³. Pogląd ten dotyczy słynnej zasady przeciwstawienia „mieć” i „być”. Życie – według Uczonego – nie może być tylko wstępowaniem „po drabinie sukcesu”, powinno także polegać na osiąganiu „maksimum wartości kumulowanych przez doświadczenie osobiste”. Uczony widzi znaczące miejsce dla edukacji bezinteresownej, a także edukacji nastawionej na innowację, a nie na posłuszeństwo i adaptację.

Przed wychowawcą stoją zatem trudne zadania pogodzenia edukacji instrumentalnej i bezinteresownej, wertykalnej i horyzontalnej koncepcji życia, adaptacji i innowacji.

Dotyczy to także edukacji permanentnej, którą Uczony pojmuje bardzo szeroko. Pisze:

„Jeżeli chcemy dobrze zrozumieć samą koncepcję edukacji permanentnej, winniśmy upatrywać w kształceniu dobra samego w sobie, nie zaś narzędzia umożliwiającego osiągnięcie wyższej pozycji społecznej czy większych korzyści materialnych”⁴. Człowiek staje się tym bardziej człowiekiem, im odważniej potrafi przekroczyć własne dokonania i własne ograniczenia.

Człowiekowi potrzebne są dwie strategie życia. Pierwsza dotyczy tego, co czyni człowiek, w drugiej najważniejsza jest ludzka egzystencja, kim się jest”. W pierwszej ważne są umiejętności i wydajność, w drugiej – wartość i styl życia⁵.

Człowiek współczesny, odczuwający kryzys i zagrożenia naszej cywilizacji, staje wobec wyzwania spełnienia tego, co konieczne. „Życie – pisze Uczony – nie jest (...) odkrywaniem tego, co korzystne i pożyteczne, staje się spełnieniem tego, co wydaje się konieczne”⁶.

Edukacja permanentna wiąże się w ujęciu Profesora z odkrywaniem sensu ludzkiej egzystencji. Sens ten wiąże On z wartościami, z bezinteresowną wiernością wartościom.

„Sens życia wyraża się – pisze – przez wierność człowieka wartościom, jakie uznaje, chociaż nie jest za to w żaden sposób wynagrodzony jakimikolwiek korzyściami praktycznymi, akceptacja wartości stanowi bowiem najczęściej akt całkowicie bezinteresowny. Człowiek pragnie i potrafi żyć na swoje własne ryzyko, tak więc na wszystkie pytania wymagające określenia „dlaczego?” odpowiada: „bo takie właśnie są moje obyczaje”⁷.

³ B. Suchodolski, op. cit., s. 31.

⁴ B. Suchodolski, op. cit., s. 46.

⁵ B. Suchodolski, op. cit., s. 69.

⁶ B. Suchodolski, op. cit., s. 135.

⁷ B. Suchodolski, op. cit., s. 145.

Te obyczaje, to oparcie swego życia i edukacji na zasadzie „być”, nie zaś na zasadzie „mieć”, gdyż „godność i szczęście nie rodzą się ani z dobrobytu, luksusu czy mody, ani z rywalizacji o pieniądze, ani też z walki o władzę”⁸.

Książkę Profesora B. Suchodolskiego koniecznie trzeba przeczytać. Pięknie napisana uczy tego, co szlachetne w życiu i wychowaniu.

⁸ B. Suchodolski, op. cit., s. 148.